

Wyjazd min. Becka do Genewy

na sesję Rady Ligi Narodów

Wczoraj w południe wyjechał minister spraw zagranicznych p. Józef Beck do Genewy na rozpoczętą się w poniedziałek sesję Rady Ligi Narodów — w towarzystwie szefa gabinetu p. Romana Dembickiego oraz sekretarza p. Frydrycha.

Na dworcu żegnali p. ministra ambasador Laroche, radca ambasady włoskiej Petrucci, podsekretarz stanu Tadeusz Lechnicki, minister Schaetzel, dyrektor Lipski z ministerstwa spraw zagranicznych, naczelnik

Drymmer, radca Sokółowski oraz przedstawiciele prasy.

Minister Beck przybędzie do Genewy dziś wieczorem. W Berlinie spotka się z wiceministrem Szembekiem, z którym odbędzie dalszą podróż do Genewy.

Książę pruski entuzjastą faszystów

a grobie poległych podkomendnych Mussoliniego

RZYM 19.11. Ks. August Wilhelm Pruski, t. zw. książę „Auwi”, czwarty syn b. króla, który jest jak wiadomo posłem na sejm pruski, złożył dziś na czele delegacji hitlerowców wieniec u stóp pomnika poległych faszystów w kaplicy Palazzo Littoriale, siedzibie władz

stronnictwa faszystów.

Ks. August Wilhelm wygłosił przemówienie, w którym podkreślił podziw Niemców dla ruchu faszystowskiego.

W ceremonii złożenia wienca wzięła udział delegacja faszystów w liczbie 100 osób.

Powstanie w Mongolji Zewnętrznej

przeciwko protektoratowi Sowietów

CHARBIN 19.11. — W Mongolji Zewnętrznej wybuchł przewrót antysowiecki. Rząd mongolskiej republiki ludowej, znajdujący się pod protektoratem Sowietów, został obalony przez rewolucję nacjonalistów mongolskich.

W stolicy Mongolji Zewnętrznej

Urdze proklamowany został narodził się rząd mongolski.

Był członkiem rządu filozofem, który został aresztowany, bądź też zbiegł w kierunku granicy sowieckiej. Sztab armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie organizuje ekspedycję karną, która wyruszy z Cytadeli do Mongolji Zewnętrznej. Bliższych wiadomości na razie brak, ponieważ komunikacja między Charbinem i Urgą z powodu rewolucji została przerwana.

Podobno w przewrocie brały udział oddziały białych oficerów antysowieckich, którzy gromadzą się w różnych miejscach Dalekiego Wschodu.

Jak wiadomo Mongolja Zewnętrzna (2,8 milionów km. kw. i 1,2 mil. ludność) granicząca z Mongolją wewnętrzną i z Syberią środkową oraz Chynam i Mandżurią od r. 1923 jest krajem pozostającym pod protektoratem i ściśle kontrolą polityczną rządu sowieckiego.

Rezydenci sowieccy przebywający w stolicy tego kraju Urdze, byli faktycznymi władzami sytuacji.

W roku ubiegłym bawiła w Moskwie delegacja rządu republiki mongolskiej, która zawarła z rządem sowieckim konwencję wojskową.

Na mocy tej konwencji instruktorzy sowieccy rozpoczęli wyszkolenie oddziałów armii mongolskiej, która znajdowała się całkowicie pod rozkazami oficerów sowieckich.

Tajne manewry na Kaukazie

PARYŻ. 19. 11. Prasa francuska, donosząc o tajnych manewrach wojsk sowieckich na Kaukazie w obecności dwóch misji wojskowych, niemieckiej i włoskiej, zaznacza, że w manewrach tych brały udział tanki szybkie nowego typu, samoloty bombardowe wielkiego kalibru oraz szybkie samoloty myśliwskie.

Poza tym armia czerwona demonstrowała karabin automatyczny kalibru 7,5 milimetrów.

Ofensywa japońska na terenach M' n' zuri

LONDYN 19.11. Z Tokio donoszą, że wojska japońskie w Mandżurji rozpoczęły wielką ofensywę przeciwko wojskom chińskim, znajdującym się pod dowództwem gen. Sunpingwena.

Japończycy zamierzają wyprzeć partyzantów chińskich z Mandżurji i Hailaru, gdzie liczni obywatele japońscy są trzymani w charakterze zakładników.

Zarząd kolei wschodnio-chińskiej zgodził się na transport wojsk japońskich w kierunku Mandżurji, iakoż partyzanci chińscy grożą zburzeniem tuneli pod Singan. Gen. Sunpingwen przesłał doniesienie do Ligi Narodów, protestując przeciwko metodom walki stosowanym przez wojska japońskie w Mandżurji.

Rehabilitacja sen. Wyrostka przez sąd klubowy

Wczoraj ogłoszone zostało orzeczenie sądu klubowego Bloku Bezpartyjnego, złożonego z sen. Dobieckiego jako przewodniczącego, sen. Synińskiego i pos. Staszaka jako członków — w sprawie zarzutów, stawianych senatorowi dr. Michałowi Wyrostkowi, jakoby, będąc adwokatem, a jednocześnie senatorem reprezentował interesy księcia Pszczyńskiego wobec skarbu państwa ze szkodą dla interesów państwowych i w zamierze osiągnięcia osobistych korzyści.

Samochodowa wycieczka Trockiego do Sorrento i Pompei

NEAPOL. 19.11. Przybył tu na pokładzie okrętu „Praga” Trocki z żoną i przyjaciółmi. PARYŻ. 19.11. Według otrzymanych tu wiadomości, Trocki z małżonką odbył dziś wycieczkę samochodową do Sorrento i Pompei.

O godz. 6 pp. Trocki odpłynął na parowcu „Praga” do Marsylii, skąd koleją uda się do Kopenhagi.

Przyjazd Trockiego do Marsylii oczekiwany jest w ponie-

dzialek. Manifestacje jakie odbyły się podczas postoju „Pragi” w greckim porcie Preusie skłoniły władze francuskie do specjalnych zarządzeń, mających na celu udzielenie demonstracji w Marsylii. Trocki ma być wezwany do opuszczenia statku przed jego wpływaniem do portu i udania się na łodzi motorowej do jednego z pomniejszych przybrzeżnych portów.



min. Beck, wicemin. Lechnicki i ambasador Laroche.

Dzień polityczny

POWRÓT P. PREZYDENTA
Wczoraj rano pociegiem specjalnym p. Prezydent Rządów powrócił do stolicy z Włoch, gdzie brał udział w dorocznym polowaniu reprezentacyjnym na Komorze Cieszyńskie.

Powracającego p. Prezydenta na dworcu Głównym m. in. witali p. premier Prystor, minister komunikacji p. Bukiewicz, szef protokołu p. Romer, zastępca komisarza rządu p. Olpiński, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.

WOJEWODOWIE W STOLICY
Wczoraj przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda stanisławowski p. Jagodziński oraz wojewoda białostocki p. Kościakowski.

Zły humor b. posła-gen. Roji

na warszawskim biurze

W bufecie 1-ej klasy na dworcu Głównym w Warszawie wybuchł wczoraj głośna awantura o rachunek. Jakiś mężczyzna, ubrany w strój góralski, w kapeluszu z piórem i z ciupagą w rękę — podniesionym głosem rozprawiał się z kelnerem.

Krzykiwie zającie zlikwidował policjant. Mężczyzna w stroju góralskim podał się za Wicentego Roję i wylegitymował się legitymacją poselską Nr. 249.

Rokowania francusko-niemieckie o układ handlowy

o układ handlowy

PARYŻ. 19.11. — W poniedziałek udaje się do Berlina delegacja francuska w celu prowadzenia rokowań gospodarczych.

W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że francusko-niemieckie rokowania handlowe przed stawiają pierwszy etap rokowań Francji z rozmaitymi państwami, z którymi łączą ją traktaty handlowe. Po przeprowadzeniu ich Francja odzyska całkowitą swobodę działań i będzie mogła przedsię-

wziąć zmiany w swej taryfie celnej.

Oile rząd niemiecki nie potrafi uzyskać aprobaty Reichstagu, rząd francuski będzie zmuszony wypowiedzieć w jaknajkrótszym terminie traktat z roku 1927.

Zadaniem delegacji francuskiej jest jednocześnie wynalezienie środków przywrócenia równowagi francuskiego bilansu handlowego z Rzeszą, który wykazuje poważny deficyt.

Nawrót do religii w Sowietach

Nedra'na wolna od naki

MOSKWA. 19.11. — Nowy dekret rządu sowieckiego, ustalający rok wcale nie w szkołach, zawiera niezwykle sensacyjne szczegóły. No, szkoły wiejskie będą czynne przez 6 dni w tygodniu, mając 7-my dzień odpoczynku, ponieważ wiesiołka po dziś dzień święte niedziele.

Wakacje zimowe będą trwały od 1 do 15 stycznia, wiosenne zaś mogą się rozpocząć między 20 marca a 20 kwietnia, w zależności od wzdłędów klimatycznych.

Należy zwrócić uwagę, że podczas wakacji zimowych przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu, zaś podczas „ruchomych” wakacji wiosennych przypadają również „ruchome” święta Wielkanocne.

Powyższe zarządzenie należy uważać za poważne, choć w nieoficjalnej formie uczynione, ustępstwo rządu sowieckiego przedewszystkiem wobec religijnie usposobionych mas chłopskich.

PIERWSZE ŚNIEGI



Malował J. Falat w Bvstrel

Z „Palacu Sztuki” Trebaczka 2.

Targi o władzę w Niemczech Hitler u Hindenburga

Hindenburg prowadzi rozmowy z przywódcami stronnictw, by wypenetrować, czy możliwe jest utworzenie takiej większości parlamentarnej, na której mógłby opierać się przyszły rząd Rzeszy.

Do konferencji przywódcy przywódcą partii Hugenburga — liczącą w Reichstagu 51 głosów —

nie przywiązywano w Niemczech większego znaczenia, gdyż Hugenburg był jedynym przywódcą partii, który opowiadał się za rządem Papena.

Donioślejsze już znaczenie miały p'atkowe rozmowy Hindenburga z przewodniczącym centrum, pratem Kaasem, oraz przywódcą partii ludowej Dingeldeym — obu stronnictw, które właśnie w przeddzień przesilenia gabinetowego ogłosiły, że bez ustąpienia Papena nie wyobrażają sobie rozwikłania skomplikowanej sytuacji wewnętrznej.

Kulminacyjnym momentem w obecnym przesileniu jest jednak rozmowa między Hitlerem a Hindenburgiem, która wczoraj się odbyła.

Hitler przybył do Berlina w towarzystwie szefa sztabu szturmów narodowo - socjalistycznych kapitana Roehme i posła Fricka.

Na wezwanie przywódcy narodowych socjalistów przybyli również specjalnym samolotem b. prezydent Reichswchry Görng oraz rektor naczelny „Völk'scher Beob-

achter” Rosenberg, którzy bawili ostatnio w Rzymie.

Jeżeli Hitler dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia z Hindenburgiem, nawiązane zostaną bezpośrednie rokowania pomiędzy centrum a narodowymi socjalistami.

W wypadku dojścia do władzy hitlerowców, partia komunistyczna wypowiadzałaby nowemu rządowi walkę na śmierć i życie. Hitler nie wahałby się zdusić niedawnych sprzymierzeńców w berlińskim strajku komunistycznym.

Niezwykłe aktualne są rewelacje „Koelnische Zeitung”, która stwierdza istnienie terrorystycznego planu nemięcekich komunistów oraz feratu, jak wygłosił znany komunista Manuiski na posiedzeniu Trzeciej Międzynarodówki, według którego w szeregach hitlerowców i Stahlhelmu całe kompanie szturmowe są gotowe do przejścia otwartego w szeregi komunizmu.

BERLIN 19.11. Dziś o godz. 11 m. 30 prezydent Hindenburg przyjął na przeszło półtoragodzinną audiencję przywódcę stronnictwa narodowo - socjalistycznego Hitlera.

Kontaskata 198.000 szylingów austriackich

żonę i urzędnicę poselstwa polskiego

WIEN 19.11. — Dzisiejsza „Volksztzt” oraz kilka innych dzienników wiedeńskich donoszą, że austriacka straż celna w Gmünd nad granicą austriacko - czeską przeprowadziła dnia 17 b. m. rewizję osobistą wyjeżdżającej z Austrii małżonki urzędnika kontraktowego poselstwa polskiego w Wiedniu, dr. Parnesa i skonfiskowała ukrytą przez nią sumę 198 tysięcy szylingów austriackich oraz pewną ilość różnych walut zagranicznych.

Dzienniki donoszą, że p. Parnesowa nie posiadała paszportu dyplomatycznego, lecz podróżowała za paszportem zwykłym.

Władze celne pozwoliły jej wrócić do Wiednia i przestały relacje o zajęciu urzędowi kanclerskiemu w Wiedniu.

Zamordowanie emigranta polskiego w Ameryce

NOWY JORK. 19.11. W Brogynie zamordowany został zamordowany polski przedsiębiorca budowlany Konstanty Kisiel.

Q morderstwo posądzony jest

Groźny pożar w kinematografie

BUKARESZT. 19.11. Dziś przed południem wybuchł groźny pożar w kinoteatrze „Boulevard”. w śródmieściu. Mimo energicznej akcji ratunkowej, ogień zniszczył salę i scenę. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

20-letni syn zamordowanego Emila, którego aresztowano. Zamordowany na krótko przed śmiercią zaasekurował się na 20.000 dolarów.

Ustąpienie

Robi to jakieś cudaczne wrażenie, jeśli ktoś — a mówimy o panu von Papen — rozporządza się samowładnie, rozpędza parlamenty, przeprowadza rewolucję oddanych sobie stotysięcznych organizacjach bojowych, proklamuje moc i trwałość ponadpartyjnego rządu, rządu, którego on sam właśnie jest szefem, i oto raptem pewnego dnia idzie sobie do dymisji i staje się, jak gdyby nigdy nic, zpowrotem miłym, swiętym ziemianinem, byłym klubowiczem, całkiem prywatną osobą.

Ta prostota, ta łatwość odejścia od władzy, zapożyczona z systemu parlamentarnego — demokratycznego, którego Papen był przeciwnikiem, wydaje się jakby sprzeczne z tem wszystkim, co ustępujący kanclerz czynił i głosił. Kontrast, między wczorajszą mocą a dzisiejszą wolnością tego człowieka jest tak wielki, że zdumiewa nas, zastanawia i podziw budzi niechęć, jaką ten energiczny, władczy działacz polityczny sobie za rezerwowalność opuszczenia stanowiska bez skandalu, bez zamieszek, bez prowokowania jakiegokolwiek katastrofy.

Wśród rozmaitych różnic między Papenem a Hitlerem ta jest jedną z najważniejszych, że Hitler w razie dojścia do władzy, takiej możliwości by nie posiadał. Hitler może nawet spokojnie przyjść, ale nie potrafi spokojnie odejść. Nie potrafi on zachować przy piastowaniu władzy tego nie dającego się sprecyzować umiaru, który pozostawia wolność wyboru: trwać, czy usunąć się.

Ludzie typu Hitlera, obejmując władzę, stają się natychmiast, albo z biegiem czasu, niewolnikami tej władzy. Obarczani dogmatem indywidualnego poświadczenia, skrepieni ślepym oddaniem swoich bojówek, stają się oni skazani na władzę, przywołani do niej, zakuci w jej kajdany, jak Mussolini, jak Kemal, jak Lenin.

Jest to wspaniałe widowisko. Jest to odegranie roli naczelnicy w wielkiej greckiej tragedii. Nikt nie wie, jak Hitler taką rolę odegrać zdoła. Ale faktem jest, że w razie jego kanclerstwa problemat władzy w Niemczech utraci wszelką plastyczność. Związana z jego osobą nie młoda polityka nabrałaby sztywności nieubłaganej losu.

R. K.
Biskup Stanisławowski
u Papieża

CITTA DEL VATICANO 19.11. Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej ks. biskupa Grzegorza Chomyszyna, ordynariusza diecezji stanisławowskiej obżędzku grecko-katolickiego.

Rekiny lotnictwa francuskiego

pod przegierzem izby deputowanych

Przypomnieć należy, że afera ta polega na ogłoszeniu przez właścicieli t-wa „Aeropostale” fałszywych dokumentów o tem, że konkurencyjna firma budowy samolotów „Gnom” przeszła w ręce niemieckie.

Afera wyszła szybko na jaw, kompromitując „Aeropostale”.

Wiadomość, że deputowany Renaudel wystąpił z nowymi rewelacjami w sprawie tej afery zgromadziła na galeriach izby deputowanych liczne rzesze publiczności.

Już od południa, pomimo zimna i mgły wiele osób oczekiwało na otwarcie sali. Również w kuluarach panuje wielkie ożywienie. W interwencji Renaudel zajął, że dyrektor Aeropostale'u Bouilloux-Lafont zwrócił się w swoim czasie do socjalistycznego dziennika „Le Populaire” z prośbą o opublikowanie dokumentów w sprawie afery lotniczej, chcąc w ten sposób zrzucić na dziennik odpowiedzialność.

Socjaliści woleli uprzednio osiągnąć dokładnych informacji. Mówca przypomina, że Bouilloux-Lafont, uzyskawszy audiencję u ministra lotnictwa, nie zgodził się na pozostawienie mu znajdujących się w jego posiadaniu dokumentów.

Z wyjaśnień ministra lotnictwa p. Painlevégo wynika, że „dokumenty” te, które p. Bouilloux-Lafont uznał za przeznaczone dla li oddziału, zostały odesłane do gen. Weyganda i dopiero 27 lipca przesłano je do min. lotnictwa.

Według Renaudela w „poufnej teście” znajdowały się dokumenty wskazujące, iż Weyler, dyrektor firmy „Gnom” poczynił rozmaite wpłaty poszczególnym deputowanym i dziennikarzom.

Mówca wymienił niektórych: deputowanych Renaudour, deputowanego Brocard, b. min. Flamin. Deputowany Renaudour gwałtownie protestuje, twierdząc, iż padł ofiarą zemsty za to, iż przed 2-ma laty wykazał z trybunały pewne sprawy Bouilloux-Lafont'a i bar. Nicaize'a.

Renaudel wyraża żal, że „rekiny lotnictwa” nie waha się chwycić niskich sposobów walki, aby zdobyć broń przeciwko konkurencji.

Według Renaudela Tardieu



Bomby w szlamie. W Rotemann w Stryli znaleziono w szlamie 17 bomb. Prawda o skrzypcach Hubermana. Wczoraj powrócił do Wiednia Bronisław Huberman i oświadczył, że wiadomość, jakoby w Królewcu skradziono jego skrzypce jest zupełnie fałszywa.

Siedziwo w Genewie. Rada Federalna postanowiła rozpocząć śledztwo karne w sprawie niedawnych krwawych zabić w Genewie.

Głodówka lappowców. Lappowcy, skazani za zamordowanie komunisty Haponena na 9 lat ciężkiego więzienia, rozpoczęli strajk głodowy.

Katastrofa tramwajowa w Metz. Tramwaj podmielił się w Metz wykołując się. 2 osoby zostały zabite, około 30 odniosło rany.

Zakończenie strajku w Sewilli. Sytuacja w Sewilli powraca do normy: piekarze i szoferzy powrócili do pracy.

Walki w Hondurasie. Wojska rządowe republiki Honduras wyparły powstańców z wielu miast, przywódcą powstańców gen. Fonseca uciekł się w góry.

Samobójstwo. W związku z rewelacjami w Izbie deputowanych, dotyczącymi afery lotniczej, popełnił samobójstwo Andre Bouilloux-Lafont, syn skompromitowanego dyrektora „Aeropostale”.

Zamach w Indjach. Na sir Karola Lucke, naczelnika więzienia centralnego w Kalkucie dokonano zamachu. Postrzelono go trzykrotnie w rewołwę r. Stan jego zdrowia jest groźny. Sprawcy zamachu aresztowano.

Aresztowanie bankierów. Policja paryska aresztowała dwu bankierów Lenoira i Barbez, administratorów pewnego banku w Genewie, którzy wypłacali wartości kuponów od papierów zagranicznych, bez potrącania ustawowych podatków, dopuszczając się ta-

każal się w tej sprawie co najmniej nieostrożnym. Mówca oświadcza, że dokumenty, dotyczące b. min. Flamin'a odczyta po jego powrocie z Londynu.

Na zakończenie Renaudel z uz-

naniem podkreślił stanowisko b. ministra lotnictwa Dumesnil'a, który rozpoczął dochodzenie.

W dyskusji zabierali jeszcze głos deputowani, należący do grupy radykałów społecznych.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

W dyskusji zabierali jeszcze głos deputowani, należący do grupy radykałów społecznych.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Bomby w Londynie

LONDYN, 19.11. W dniu wczorajszym wydarzyły się w Londynie dwa tajemnicze wybuchy bomb. W dzielnicy Ham wybuch uszkodził poważnie budynek mieszkalny. W godzinie później w Kingston pod Londynem została zniszczona przez wybuch bomby budka telefoniczna.

Niech Europa zbankrutuje

mówią w kongresie St. Zjednoczonych

LONDYN 19.11. Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach kongresu panują nastroje zdecydowanie wrogie przedłużeniu moratorium. Skrajne koła idą nawet tak daleko, że oświadcza, iż nie należy ustępować nawet gdyby państwa europejskie ogłosiły bankructwo i że podobne rozwiązanie sprawy będzie lepsze niż obecna niepewność.

Z drugiej zaś strony przewodniczący komisji finansowej i osobliwie przyjaciel prezydenta Hoovera, senator Smooth oświadczył, że należy zgodzić się na zmniejszenie długów w drodze rokowań z poszczególnymi państwami.

PARYŻ, 18.11. Współpracownik „La Liberté” zwrócił się do

przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby Francois Albert'a z zapytaniem w sprawie noty francuskiej do Stanów Zjednoczonych długów wojennych.

Po memorandum Hoovera — odpowiada Francois Albert — wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że trudno byłoby przypuścić, aby tak zwykłe logicznie myślenie naród jak Ameryka odmówiła Francji tego, co przynależało z własnej inicjatywy Niemcom.

Francja w chwili obecnej jest równie niezdolna do placenia swych długów, jak Niemcy. Nie dlatego jednak, aby stała się z własnej winy niewypłacalną, lecz dlatego, że doprowadzają ją do tego Stany.

Zwycięski samolot R. W. D. 6

na wystawie lotniczej w Paryżu

PARYŻ, 19.11. W dniu wczorajszym prezydent republiki francuskiej dokonał w obecności ministra lotnictwa i generalicji z marszałkiem Petainem na czele otwarcia salonu lotniczego.

Na wystawie tej znajduje się także samolot „R.W.D. 6”, a więc apa-

rat tego samego typu, na którym s. p. por. Zwirko i inż. Wigura odnieśli triumf podczas międzynarodowych zawodów awionetek.

Dwa takie same samoloty znajdują się jeszcze w Berlinie, gdzie w drodze do Paryża zatrzymały się z powodu mgły.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Funt spada przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dolara za 1 funt.

Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funt notowany był w wysokości 3,30 i pół dolara.

W City zauważyć można zniecierpliwienie i rozgorzczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały iaknajudniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki.

Dają się słyszeć głosy pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie należności, płatnych w dniu 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

10.000 zł. na nr. 8779.	93 508 708 27083 104 20 35 64 82	219 45 310 76 80 509 83 775 823 73029	165 68 357 610 777 995.
Po 5.000 zł. na nr. 118016 71165.	433 83 505 602 45 98 28023 434	108 52 37 328 76 559 634 714 30 887	120006 223 92 445 530 57 868 121174
Po 1.000 zł. na nr. 97927 147278 59478	29128 329 565 605 12 926.	959 74154 287	438 509 57 82 648 64 12241 268 432 69
75947 141968 85430.	30446 515 94 819 60 960 31 123	75302 454 505 77 83 722 76024 154 213	584 847 924 123244 351 75 481 83 799
Po 500 zł. na nr. 130392 76930 115548	57 569 982 90 32240 72 95 451 85	962 77044 65 112 319 35 583 935 78258	809 124108 44 72 236 362 448 541 77 634
76021 136815 95080.	649 802 49 980 33226 34 80 390	74 301 849 79020 107 242 387 596 693	35 77.
Po 400 zł. na nr. 54932 135525 14363	531 34369 468 822 946 73 83 35370	726 958.	125280 381 430 808 50 126154 63
116049 74260 146976 23471 32375 127042	96 412 644 735 67 75 812 26 93 948	80394 517 656 78 811 90 81017 30 240	203 22 65 335 55 58 127269 366 720
112368 3038 59818 103837 6029.	36063 101 4 8 329 545 57 82 663	94 474 952 82088 217 88 465 75 680 924	48 62 927 128026 211 389 410 527
Po 200 zł. na nr. 45162 129982 80586	893 37113 211 362 698 717 25 38067	83000 6 33 505 23 657 751 80 879 84016	129051 146 90 283 347 427 513 805
63834 61926 62371 95155 122514 83440	208 332 719 936 39079 97 140 668 89.	102 254 55 514 62 78 826 989 96 85042	63.
102597 64116 129982 114881 23487	40252 323 652 41 416 698 914 78	52 180 210 654 768 921 40 86068 280	
134270 6001 37494 25087 61690 6290	42275 311 27 85 830 43032 93 445	312 43 447 958 72 87109 48 449 94 88110	130006 39 44 138 71 492 593 519
55658.	511 610 30 216 44011 20 168 259 315	246 542 793 89074 139 44 84 406 10 49	68 88 92 819 66 131040 188 315 790
Po 150 zł. na nr. 103185 46887 47656	413 533 84 97 745 96 834 45095 121 223	592 663 797 864 966	87 89 844 906 17 132132 45 252 63
112939 40406 124347 9255 139769 132576	366 85 344 848 902 7 47 6108 13 30	90053 112 37 249 408 95 551 92 793	321 426 80 733 963 133028 82 316
26148 54283 138391 57289 77047 117629	50 220 581 63 2 62 758 47080 134 540	904 91017 19 130 554 615 64 711 86 976	55 434 686 705 86 841 85 134215 73
100177 147899 21722 126248 111544	898 964 48111 293 381 504 743 74	82995 9 220 66 72 500 910 92 93028 42	300 89 462 81 50 814 59 135016 21
60506 141160 76303 128156 118156 11477	849 49047 202 362 95 411 584.	185 229 300 488 590 756 859 94063 79 86	177 272 489 710 23 827 906 136224
108201 644771 34063 75817 129418 146129	50267 551 885 905 19 52 51144 87 242 97	162 99 550 625 94 717 36 95014 36 184	28 66 313 73 98 645 837 99 994
125074 143225 5074 127619 55698 46728	472 781 52009 52 120 660 784 814 78	230 314 820 507 764 967 96048 222 568	137124 33 68 200 13 332 93 500 63
STAWKI	973 53012 63 80 102 312 94 95 471 710	677 718 820 26 966 97064 65 158 399 558	874 138044 122 390 455 554 68 804
	806 912 54297 355 537 58 941 66 55068	642 716 49 909 98149 294 393 452 514	40 139012 80 444 64 512 668 836 94
	132 44 45 99 326 457 786 56122 205 28	713 18 48 875 99176 291 477 673 899 951	140118 50 679 759 66 806 141284
	31 390 411 505 23 619 84 98 875 57406	100108 284 329 515 772 95 862 71 102031	461 596 658 89 790 806 926 142003
	588 655 68 77 840 981 58054 236 370 481	507 52 742 103230 331 44 514 590 95 742	37 72 139 339 403 574 715 868 994
	635 86 709 845 903 26 59003 140 239 62	786 91 931 61 81 104053 227 614 92 671	143210 724 902 144136 202 32 469
	349 92 611 28 36 836 962 65	766 879 972 105322 540 686 767 889	639 50 743 145472 554 882 146215
	60020 34 252 70 85 346 716 36 76 930	101618 83 225 83 318 41 439 544 51 72	80 87 358 512 744 68 83 961 147003
	6129 45 308 89 92 823 63 918 62082 105	650 732 863 936 107115 224 98 547 765	483 627 767 85 91.
	287 87 461 551 709 833 42 994 63112 67	962 73 75 98 108215 81 391 451 533 828	
	343 699 64148 272 311 71 441 66 798 830	109187 321 90 697 834 80	
	54 65058 176 250 407 10 513 856 66145	110662 85 431 83 592 618 796 870 969	
	74 395 488 570 616 846 67024 26 34 137	112233 84 414 500 16 702 67 77 811 89	
	267 84 431 76 81 672 901 15 40 68156	112047 303 67 76 471 94 609 767 870 90	
	267 343 489 829 934 69451 576 84 668	110808 572 657 792 975 114057 191 213	
	74 756 909 10	42 64 65 468 89 532 56 68 97 664 902 72	
	70013 261 496 922 71132 222 55 72090	127 115473 843 902 116128 540 54 771 80	
		864 117047 102 88 90 223 38 493 506 13	
		62 616 77 424 118303 7 164 315 405 21	
		98 592 625 81 700 854 902 84 119047 106	

O Niemcach południa i północy Państwo „służby społecznej”

Wskrzeszenie starych antagonizmów

W Niemczech ujawnia się ostatnio silny antagonizm między północą — a więc przeważnie Prusami — a południowymi krajami zwaśnionymi, jak Bawaria, Wirtembergia, Badenia.

Antagonizm ten trwa od wieków i ujawnia się to silnie, to słabiej. Gdy wybuchła wojna światowa, do konfliktu się unifikacja duchowa niemieckich społeczeństw pod wpływem niebezpieczeństwa grożącego państwu. Po klęsce 1918 r. również całe Niemcy były zjednoczone pod hasłem obrony przed zwycięzcami. Wybuch wojny i nieszczeniwe jej zakończenie były nielakiem kitem psychicznym sortującym tak Prusaków, jak i Bawarów, Sasów, Nadreńczyków i t. d. Były to lata, w których antagonizmy dzielnicowe ustępowały miejsca wspólności niemieckiej.

W miarę jednak, jak lata upływały, ta więź wspólna, łącząca kraje Rzeszy, poczęła się rozluźniać. A w chwili, gdy huk przysięg znowu sległ na władze — wybuchł uśpiony od r. 1914 separatyzm dzielnicowy i opór przeciw hegemonii Prus.

Antagonizm między południem i północą Niemiec zrozumieć trzeba sięgnąć do mroków średnio-wiecznej i przypomnieć sobie powstanie państwa niemieckiego, dziś zwanego Rzeszą Niemiecką.

Otóż Niemcy nigdy nie stanowili państwa, którego stolicą — jak np. Paryż czy Rzym, Stockholm czy Madryt — byłaby punkt koncentracji myśli państwowej. Punkt ciężkości niemieckiej idei państwowej krążył w ciągu wieków od południa na północ i od wschodu na zachód. Niemcy nie powstały organicznie, jak np. stare państwo rzymskie, rozrastające się z jednej komórki twórczej, lub np. państwo polskie z orszaku siedziwy Piastów. Rozwój państwa niemieckiego odbywał się zupełnie inaczej.

Pierwsza ośla krystalizacyjna było państwo Karola Wielkiego, a punktem centralnym stolicą w Akwizgranie.

Jednak Akwizgran okazał się — wobec ujawnionego już wówczas „Drang nach Osten” — zbyt ekscentryczny. Toteż punkt ciężkości idei państwowej przeniósł się do Regensburga. Lecz i to miasto było zbyt dalekie dla ekspansji Niemiec na wschód. Wiek punkt ciężkości przeniósł się niebawem do Saksonii. Między dwoma stolicami i znowu zmiana: zaczyna się ciążenie ku południowi, poprzez Aylu, w stronę Włoch. Wśród walk Owelfów z Giebellinami Niemcy spadają do roli podrzędnej prowincji, a ośla, do której obraca się polityka państwowa, jest linia Wiedeń—Rzym.

Następuje okres upadku władzy cesarza niemieckiego, przy równoczesnym wzmożeniu się znaczenia Habsburgów. Wiek Wiednia staje się punktem centralnym niemieckiego: polecie „państwa niemieckiego” powoli zatracą się. Istnieje monarchia habsburska — i narasta wpływ Hohenzollernów. Rewolucja francuska i wojny napoleońskie zadała cios staremu „cesarstwu”. Pożornie istnieje jeszcze stolica takiego cesarstwa, Frankfurt n. Menem, ale rywalizacja obu politycznych biegunów Wiednia Habsburgów i Berlina Hohenzollernów prowadzi do katastrofy 1866 roku. Wiedeń musi kapitulować przed nowym punktem centralnym, Berlinem, który w kilka lat potem, po Sedanie, staje się stolicą wskrzeszonego cesarstwa, tworząc pruskiego Ottona von Bismarcka.

Ale pod powierzchnią tego tworzącego się państwa antagonizmy. Jazdra się niezabliźnione rany, zadane przez pruską zdobycę poczucie odrębności poszczególnych krajów. Te prądy separatystyczne miały silnych orędowników w uarzmionych przez Hohen-

zollernów dynastjach. Separatystami byli Wittelsbachowie w Bawarii, Wettinowie w Saksonii, separatyzm kwitł w Wirtembergii, Badenii, Kobergu i innych krajach.

Miał on również silne bodźce w różnicach religijnych. Południe Niemiec, katolickie, Ignęło do kultury romańskiej, miało silne kontakty z papieżem; północne Prusy, protestanckie, zważyły silnie te prądy.

Wreszcie były również głębokie różnice między ujmowaniem t. zw. misji dzielnicowej Niemiec. Południowe Niemcy od zarania kultury średniowiecznej raczyły ciążą na zachód; północne raczej na wschód. W krwi junkrów pruskich atawistycznie przeszczepliło się krzyżactwo ze swem ciążeniem ku ziemiom słowiańskim i nadbałtyckim obcem zgola dla Bawarów, wpatrzonych bądź na południe poprzez Alpy bądź na zachód w kraje nad Renem.

Oto były te ideowe różnice, które pogłębiały w ciągu wieków antagonizm południa i północy Niemiec.

Dziś oczywiście antagonizm ten ma już inne podłoże. Niemcy już dy następnym, grającym na nucie separatyzmu; czynnik religijny też nie odgrywa tej roli, jak ongi. Podczas 30-letniej wojny o prymat katolicyzmu nad protestantyzmem.

Dziś chodzi tylko o hegemonię Prus, o walkę obronną południowych prowincji.

Oczywiście antagonizm obecny rozegra się w Niemczech w formie walki politycznej. O tem, aby — jak ongi między Wiedniem a Berlinem, Habsburgami a Hohenzollernami — wyraził się w formach wojny, niema mowy.

Bądź co bądź jednak zastrzeżenie stosunków między południem a północą Niemiec jest obawom bardzo charakterystycznym i nie pozbawionym znaczenia dla zagranicy. Jest ono niejako wentylem bezpieczeństwa przed zbitym na gromadzenie się w Prusach gazów trujących których eksplozja mogłaby spowodować szereg trudności również i ich sąsiadom...

M.

Dzieła sztuki w kościołach

pod szczególną opieką

Z okazji otwarcia pinakoteki watykańskiej (galerii malarstwa) papież Pius XI wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poddał krytyce najnowsze prądy w sztuce plastycznej, a zwłaszcza w sztuce kościelnej.

Nawiązując do przemówienia papieża, ks. kardynał Kakowski wydał list pasterski do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, zawierający wskazania, jak należy konserwować dawne dzieła sztuki znajdujące się w kościołach oraz jakie dzieła nowe można wprowadzać do kościołów i kaplic.

A więc w myśl listu pasterskiego nie wolno usuwać z kościołów zabytków sztuki z zakresu budow-

nictwa, malarstwa, rzeźby i wręcz innej ozdoby. Natomiast należy je z pietizmem przechowywać i konserwować.

Nie wolno odnawiać ani dzieł sztuki, ani sprzętów kościelnych bez zezwolenia władzy archidiecezjalnej.

Zabrania się wprowadzać do świątyni nowych dzieł sztuki, któreby nie odpowiadały ani tradycji, ani stylowi kościoła, zwłaszcza nie wolno zawieszать żadnych oleodruków.

Do przestrzegania tych przepisów ks. kardynał ustanowił w każdym dekanacie specjalną komisję rzeczoznawców.

60 dyrektorów g'mnazjalnych z całej Polski

na 5-tio tygodniowym kursie w Warszawie

W stolicy bawi od paru dni przeszło 50 dyrektorów państwowych i publicznych gimnazjów oraz seminarjów nauczycielskich, którzy z całej Polski zostali powołani na

pięciodniowy kurs wychowawczy. Z Warszawy przydzielono 4 osoby z pośród dyrektorów prywatnych gimnazjów.

Walka z bezrobociem musi być uwzględniona w programie gospodarczym

Dyskusja na temat programu gospodarczego w Polsce zatacza coraz szersze kręgi i wzbudza ogólne zainteresowanie. Wypowiedzieli się w tym przedmiocie zebrań Rady Przemysłowej i Tydzień Rolniczy. Ukazały się książki Landsberga i Steckiego, Młynarskiego i Lipińskiego, a w tych dniach wyszło z pod prasy drukarskiej na szeroka skalę zakrojone dzieło Henryka Tennenbauma „Struktura Gospodarstwa Polskiego” (tom I).

Jednocześnie cała niemiecka prasa wypowiada się w tym przedmiocie, a między „Gazeta Polska” a „Kurierem Polskim” rozwinięła się szczególnie ciekawa dyskusja na temat zasadniczej linii programu.

Naogół wysuwane postulaty pokrywają się z zasadniczymi wytycznymi polityki gospodarczej rządu i Banku Polskiego. Bez względu na obowiązujące w tych postulatach zasady utrzymania stałości waluty, a rozpiętość między cenami produktów rolnych i artykułów przemysłowych powinna być ujednolicona przede wszystkim przez zniżenie cen i kosztów produkcji przemysłowej. Nawet zjazd rolniczy nie wysuwa wyraźnych postulatów podniesienia cen produktów rolnych, a przemysłowcy kładą główny nacisk na obniżenie kosztów produkcji.

Niedomówienia...

Oczywiście, są poważne różnice, a powiedzmy ściślej niedomówienia w wypowiedziach opinacji: „W waszych rozważaniach jest dotkliwa luka” wola p. (i. o.) w swoim znakomitym artykule w „Gazecie Polskiej” z 9 listopada do przemysłowców: „domagacie się zniżki tam, gdzie chodzi o podatki, świadczenia socjalne, taryfy kolejowe i nawet pewne koszty kredytu. Ale jednocześnie próbujecie dowiedzieć się zniżka cen przemysłowych artykułów skartelizowanych byłaby szkodliwa. Byłoby lepiej dla gospodarki społecznej, gdyby np. X najgorszy cementowni zbankrutował. Y zaś lepszych pracowało pełna para i mogło oddawać tanio swój wyrób, lepiej niż wówczas, kiedy wszystkie razem wytwarzały mniej i drożej, niż mogłyby wytwarzać Y ocalałych”.

A na to p. Andrzej Wierzbicki, opierając się na cytatach z dzieł Li gi Narodów, odpowiada: „Kto obniżenie cen przemysłowych chce wprowadzić w życie, powinien z całą otwartością głosić konieczność jednoczesnego obniżenia płac”.

Złoty widmo

I oto dyskusja doprowadziła nas do najtrudniejszego i najdelikatniejszego punktu w programie gospodarczym. Polityka deflacyjna, zdążająca do obniżki cen, może nas do prowadzić do celu, tylko nie oszczędzając nikogo i niczego, po trupach słabszych przedsiębiorstw i warsztatów, po przez redukcję płac i zwolnienie pracowników, z

bankrutowanych, lub broniących się przed bankrutem przedsiębiorstw. Jeżeli kalkulować będziemy tylko „ekonomicznie”, pozostawiając na boku wszelkie względy społeczne i polityczne, to droga deflacji doprowadzi nas musi konsekwentnie do zamknięcia szeregu słabych, obciążających gospodarstwo społeczne przedsiębiorstw, czy to prywatnych, czy państwowych do zwolnienia części pracowników w innych przedsiębiorstwach, które mogą się uratować tylko przez konieczne dla kalkulacji redukcje.

I oto na drodze deflacji spotykamy widmo nastraszające, które nawet odważnych skłoniłoby mogło do ucieczki: widmo wzrastającego (choćby tylko częściowo) na tle ogólnej nędzy bezrobocia.

Wyzyskajmy chwilę

Kiedy wybieraliśmy się w tę ciężką drogę, musieliśmy być przygotowani na to, co nas czeka. Dział trudny byłoby nawracać na drogę łatwiejszą, choć może nie tak skuteczną — w rezultacie ostatecznym, drogę odbudowy cen przemysłowych i rolnych. Ale czy nie można i czy nie należy szukać środków złagodzenia groźnych pod każdym względem objawów bezrobocia. Jeżeli trzeba zamknąć nierentowne i powodujące drożyznę przedsiębiorstwa, jeżeli koncentracja przemysłu i racjonalna gospodarka musi zwiększać chwilowo bezrobocie, to czy nie należy przez odpowiednie „inicyjatywne” pchnąć reszce bezrobotne ku innej owocnej pracy? Właśnie w okresie depresji, kiedy zamiera życie gospodarcze, Państwo, rozporządzające większymi możliwościami, powinno zaspokajać swoje potrzeby. Jeżeli kraj potrzebuje dróg żelaznych, czy bitych jeżeli w okresie dobrej koniunktury odczuwał się brak taboru kolejowego jeżeli niektóre prace w dziedzinie regulacji rzek czekały od lat na załatwienie — to czy nie powinno się przystąpić do tych prac w momencie stagnacji i niższych cen, a nie czekać z rozpoczęciem tych robót do czasów dobrej koniunktury?

Propozujemy...

Jeżeli Państwo ze względów społecznych trudnią w nierentualnych przedsiębiorstwach licząc reszce robotników, to czy nie lepiej użyć ich do robót i przedsięwzięć, które są konieczne i będą musiały być wykonane w przyszłości.

Proponujemy zatem ze względów społecznych i gospodarczych uzupełnienie omawianego obecnie programu gospodarczego przez opracowanie planu inwestycji, do których należy przystąpić inwestycje te powinny mieć charakter produkcyjny, a nie konsumpcyjny. Nie mogłaby np. wchodzić do tego programu budowa domów mieszkalnych, natomiast rozwój środków komunikacyjnych odpowiadałby temu warunkowi. Inwestycje te po-

winny dalej podnosić ogólny stan gospodarczy kraju.

Inwestycje takie, zmniejszając bezrobocie, byłyby pożądaną korektą deflacyjnego programu gospodarczego z punktu widzenia socjalnego. Podnosząc produkcję przemysłową, umożliwiłyby one stać obniżkę cen. Podobny program, otwierając perspektywę lepszej przyszłości i przyczyniając się do poprawy stanu gospodarczego i kulturalnego kraju, potrzebny byłby również dodatnio na stan psychiczny społeczeństwa. Skąd wziąć środki na sfinansowanie takiego programu?

Skąd wziąć środki?

Jeżeli się pieniądze na utrzymanie przy życiu warsztatów nie rentownych i wpływających na wyższe cen, to muszą się znaleźć środki na kontynuowanie robót, które są potrzebne i w przyszłości będą musiały być wykonane.

Należy się, zdaniem naszym, oprzeć nie na jednym źródle, ale sięgnąć do różnych sposobów.

Posiadamy fundusz bezrobocia którego użycie na cele produkcyjne byłoby wskazane. Jeżeli chodzi o budowę dróg, to istnieje fundusz drogowy, który ma prawo zaciągać pożyczki i może uzyskać je od zainteresowanych firm krajowych, czy zagranicznych. Podobno istnieją nawet konkretne propozycje ze strony niektórych gałęzi przemysłu dostarczenia na kredyty materiałów, leżących na składzie, aby umożliwić dalszą produkcję.

Kapitał zagraniczny

Jeżeli chodzi o walkę z bezrobociem, to nie należy się cofać nawet przed współpracą z konsorcjami zagranicznymi, które przystąpiłyby do wspólnej akcji z konsorcjami polskimi, zainteresowanymi w danej dziedzinie.

Obiegną niedawno prasę wiadomość o utworzeniu konsorcjum między narodowego, którego celem byłoby wykonanie robót inwestycyjnych w Polsce i Rumunii. Czyż mamy oczekiwać na inicjatywę ze strony obcych?

Wiadomo również, że Liga Narodów zajmuje się przygotowywaniem podobnego programu i rozstała cirkularz do różnych krajów, w którym prosiła o przedstawienie projektu robót publicznych i Polsce udzieliła już odpowiedzi. Są to projekty odległe i może zbyt wielkie, nie należy czekać na ich realizację, lecz rozpocząć tymczasem pracę w mniejszym, lecz własnym zakresie.

Jeden tylko sposób sfinansowania projektowanych inwestycji musimy zgóry odrzucić, to jest taki, który angażowałby w znaczniejszym stopniu nasz Bank emisyjny i mógłby wywołać inflację.

Bezrobocie jest klęską nietykko łatwą, że zasłiki bezrobotnym obarczyła dotkliwie fundusze publiczne, jest ono klęską dla stanu mo-

niewatpliwie wywoły, wygłoszone publicznie, pod tym właśnie tytułem, przez tak wybitnego znawcę zagadnień państwowych — ustrojowych jakim jest wicemarszałek Seimu, prof. Wacław Makowski.

Dla prof. Makowskiego państwo jest formą niejaką „przedustawna” w którą obywatele mają wlać treść, jak w kryształ wino. Jakie wino? Konstytucja której szuka nietykko Polska, ale cała Europa, ma zawierać takie formy prawnonastawowe, by państwo stało się organem służby społecznej” — odpowiada pozytywnie prof. Makowski.

A więc państwo nie jest wszechwładzą, władzą państwa, stawiającą sobie za zadanie służbę społeczną. Jest to więc „państwo służby społecznej”.

W jaki sposób państwo może rolę swoją spełnić? Prof. Makowski odpowiada jedynie ogólną dyrektywą: „przeobrażenie organów państwa w wykonawców ustaw, w organy służby społecznej”.

Przykład: wybuchu zatoru między zorganizowaną pracą a zorganizowanym kapitałem. Państwo musi ingerować by zapobiec wstrząsom. Jak się odbywa ta mediacja? czy wnoszą się na Seim projekt ustawy? To dobre, gdy chodzi np. o pozbycie się przez państwo części jakichś domen publicznych (kontrola), ale nie w wypadku żywego życia, palącej sprawy społecznej. Tu państwo wkracza — oparte o autorytet fizyczny i moralny — w rolę agenta służby społecznej.

— Państwo liberalne — mówi prof. Makowski — państwo, wyrosłe na orzechach człowieka, na wolności jednostki, było zbiorem ustaw, chroniacym teoretycznie te jednostki

prawa i wolność. Zdawałoby się, że taka konstytucja nałożona zakazami, czego to nie powinno wyrażać sobie wzajemnie obywateli, by nie uszczuplać swych praw i wolności — taka umowa społeczna, strzeżona ustawodawstwem i policją powinna kwestie załatwiać. A przecież co się dzieje? pod ochroną tych ustaw — „prawnie i legalnie” dzieła się najsłabsze krzywdy, człowiek mładszy człowieka (ostatnie wypadki w Genewie, holdujące demokracji „indywidualnej”).

Stąd wniosek: państwo „norm prawnych”, państwo wyłącznie polityczne, traktowane, jako obrońca mienia i wolności, nie wystarcza już interesom nowożytnego człowieka: on żąda od państwa roli aktywnej, rozstrzygnięcia skomplikowanych zagadnień kulturalnych i gospodarczych.

Znow przykład: przedstawiciele warstwy społecznej i rodzonych liberalów — ziemianstwa które przez wieki w koncepcjach zarania liberalizmu z orzed 150 lat, gdy „contrat social” J. J. Rousseau był rewelacją i rewolucją, gdy prawa jednostki trzeba było wywalczać, — zebrani na wszechpolskim zjeździe rolniczym w Warszawie, uchwalały rezolucje, z których każda zawierała jakieś zadanie inżynierii państwa w życie ich autonomizacji i aktywności politycznej.

Tak więc życie, wysuwające problemy i zadania praktyczne, którymi kapitalizm-indywidualny soro stać nie potrafi, samo wyzywa ideę „państwa społecznego” — owe państwo służby społecznej, w którym rola odpowiedzialnego twórczego czynnika społecznego ma przyspać każdemu obywateli: od głowy państwa do najmniejszego urzędnika — kiedy w państwie opartem o sztywne normy prawne, każde ogniwo administracji było jedynie niewolnym interpretatorem i stróżem ustaw.

— Zapewne, państwo w ten sposób było gwarantem praw obywateli, ale była to gwarancja negatywna, gdyż dźmił samo ono działało pozytywnie — mówił prof. Makowski.

Wage tego orzeczmy: w. wicemarszałka Seimu wygłoszonego na ostatnim wieczorze dyskusyjnym orszaku „rodzkiej BBWR Warszawa — Południe podnosi i jeszcze aktualność zagadnień ustrojowych w dobie rewizji naszej konstytucji.

iel. k.

O bokse, ale nietykko o bokserach

Można mówić o Waterloo, o Sedan, o pogromie polskiego pięściarstwa na ringu dorundowym — niepodobna jednak wspominać o kompromitacji.

Była ciężka klęska, nie było wstydu. Przegrany bardzo wysoko, w powietrzu wisiała porażka do zera, ale mimo to Polacy zademonstrowali dobry sport, walkę fair i podobali się w dół. Publiczność wychodziła z hali z przekonaniem, że wynik jest grubo wyższy niż różnica poziomu między reprezentacjami obu państw.

Jak więc doszło do tak bolesnej porażki cyfrowej? Sekret jest bardzo prosty: Niemcy byli zawsze odrobinę lepsi od Polaków. Czasami ledwie — ledwie, czasami więcej, zawsze — wyraźnie. Nie było ani jednej z 7-miu przegranych walk, gdzie sędzia mógłby choć przez chwilę zastanawiać się nad rezultatem. Niezacznie, ale zdecydowanie porażki.

Mówimy w tej chwili o walce Polusa, Chmielewskiego i Zielińskiego. Ci trzej powinni nieraz jeszcze wejść do reprezentacji Polski. Dobry, obiecujący zawodnik!

Z pewnością zastrzeżeniami dołączyć można nazwisko Sińskiego. Doskonale taktik, dobry technik rozporządza jednak w tej chwili zbyt słabym ciosem. Wiemy, jak trudno jest usunąć te wady, a przecież z drugiej strony trzeba pogodzić się z faktem, że bez ciosu nie ma boksera.

Garnarek wygrał jedyną walkę wieczorną. Zwycięstwo było pewne i przekonywujące. Ale styl tego zawodnika o strasznym ciosie pozostawia wiele do życzenia. Nie można wygrać walki z klasowym przeciwnikiem, mając tylko jedno uderzenie (sierp z prawej reki w sekcję). Przecież Stramann — słaby fizycznie, lecz precyzyjny technik — już po dwu rundach porażkował się, jak należy się bronić przeciwko potężnemu łodziarzowi. Inna rzecz, że wówczas Niemiec miał już mecz przegrany...

Garnarek wymaga nauczyciela i stał się opieką, w jeszcze większym stopniu niż wszyscy pozostali zawodnicy. Zaden z nich nie umiał bić lewą, ani żaden z nich nie umiał kryć się przed ciosem z lewej reki. Wszystkie nokauty i nok dauny przyszły z lewej strony. Bokser polski wymaga dobrego trenera i — kto wie — czy nie należałoby go poszukać właśnie wśród zawodowców niemieckich.

O Foriańskim, Arskim i Tomaszewskim sądzimy, że nie powinni już nigdy znaleźć się w szeregach reprezentacji. Dzieln skądinąd zawodnicy odłożyli swoje i powinni pójść na emeryturę. Lepiej wystąpić na porażkę młodego pięściarza, który może wynieść pewne korzyści, niż ponawiać po ringach uczucie zdobyty sławie niepokonanego w Niemczech Arskiego.

Eksperyment z Zielińskim wykazał, że wśród naszej młodzieży znajdują

się chłopcy z zadaniami na mistrzów. Dlaczegożbyśmy nie mieli znaleźć Zielińskiego w wadze koguciej czy lekkiej?

Tyle o bokserach. Przykre słowo należy się P.Z.B. W ostatniej chwili ro kowań przedmeczowych P.Z.B. zażądał specjalnej dopłaty od Niemieckiego Związku na koszty ulgowych paszportów. Niemcy interweniowali o zniżkę tej dopłaty, ponieważ zachwiała ona ich kalkulacja handlowa spotkania. Bądź co bądź w grę wchodziło 900 złotych...

Intervencja w berlińskim Polsko-Niemieckim Komitecie Imprez Sportowych doprowadziła do tego, że konsul polski w Berlinie zasypał M.S.Z. depeszą o przyznaniu bezpłatnych dowodów osobistych.

Przyjechało do Berlina drużyna, — Małe paszporty bezpłatne? — Niestety, nie udało się wyrobić! Musicie nam zapłacić dodatkowo 900 złotych.

Niemcy zapłacili, ale z ironią wzruszali ramionami. Na całym świecie reprezentacje państwowe korzystają z najdalszych ulg — a tymczasem w Polsce... Oryginalny kraj!

Tymczasem po przyjeździe do Warszawy dowiedzieliśmy się, że M.S.Z. przyznał bezpłatne paszporty bokserom, ale kierownicy ekspedycji ukryli ten fakt i zamknęli pieniądze do kasy związkowej!

Prosimy Związek Zawodowy o zbadanie tej sprawy i zmuszenie P.Z.B. do zwrotu nieprawnie zatrzymanej sumy. Jest to niewłaściwy sposób zarabowania. Kasa P.Z.B. nie może tuczyć się kosztem ośmieszania naszego MSZ!

Wreszcie słowo o obsłudze prasowej tego spotkania. Większość dzienników nie była w stanie wysłać do Dortmundu własnych korespondentów, zadowolili się więc sprawozdaniem P.A.T.-a.

W sprawozdaniu tem czytamy takie nienauki, jak o ciosach Arskiego w pierwszej rundzie (runda nawskróś de fonizyczna), o przewadze taktycznej i technicznej Bergera na początku meczu z Tomaszewskim (Berger był trzy razy na ziemi i skończył rundę nokdaunem), wreszcie o „technicznym nokaucie” Foriańskiego i Tomaszewskiego.

Nieprawda! Obaj zawodnicy przegrali najregularniejszą i najwykiszszą nokautem pod słońcem. O przetrwaniu walki i o nokaucie technicznym nie było mowy!

Takie kwiatki powstają, kiedy poważa się i obdaje o swoją renomę agencja powierza sprawozdania sportowe laikom z terenu politycznego. Powtarza się błąd „Polskiego Radia”: zdolni i utalentowani reporter polityczni plecie głupstwa o sporcie.

Zwracamy uwagę P.A.T.-a na możliwość „nokautu technicznego”, wskazując nad pomyślnie rozwijającym się działem sportowym.

Przed przedłużeniem umowy „Sowpoltorgu”

Przyjazd delegatów sowieckich

W celu kontynuowania rozmów co do przedłużenia umowy „Sowpoltorgu”, przybędą do Warszawy w ciągu bieżącego miesiąca przedstawiciele „Wnie sztorgu” b. prezes Sowpoltorgu p. Rozenzheim oraz obecny prezes tej organizacji p. Firsov, jak również przedstawiciele polskiej strony „Sowpoltorgu” w Moskwie p. M. Grinberg

Największa biblioteka muzyczna w Polsce

Towarzystwo muzyki i opery narodowej (T.O.N.) przystąpiło do depozytu cenne zbiory muzyczne Edmunda Wrockiego. Liczące zbiora 100 000 eksponatów wartości muzealnych, w tel. Płocka największa w Polsce biblioteka muzyczna, zawierająca około 10 000 tomów.

Z galerji „ptaszków”

Nie dla pieniędzy... dla zaszczytów

Hrabia Colorado, książę v. Hohenbaden, książę v. Albana... Cóż to za świetne towarzystwo? To tylko nazwiska i tytuły jednego człowieka, który naprawdę nazywa się po prostu Fryderyk Burkhardt.

Ten wykwintnie ubrany i o wykwintnych manierach pan w średnim wieku, stanął przed sądem w Fryburgu, oskarżony o „hochstaplerstwo” i liczne oszustwa.

„Hochstaplerzy” działają, zwykle z dwójki lub trójki: chcą zdobyć majątek i zaszczyty.

Burkhardt nie dażył do majątku. Z domu był dość zamożny, mógł do skonać żyć i podróżować za własne pieniądze. Ale zato pożerała go ambicja zaszczytów, snobizm dążył się do arystokratycznych sfer. Pieniądze! Te były dla niego niczem wobec zaszczytów, chętnie byłby je poświęcił dla zdobycia pozycji.

Toteż, gdy spotkał bezdzietnego hr. Meltz - Colorado, zaproponował mu, by ten go za pewną sumę adopcji. Hrabia zgodził się, ale adopcja tyczyła się tylko nazwiska, a nie tytułu hrabiowskiego. To mało

obchodziło Burkhardta. Jako hrabia Colorado zdobył pewną bogatą Amerykankę i zamieszkał z nią w jej willi na południu Francji, ale lekomyślny tryb życia sorawił, że małżonka go opuściła.

Wtedy Burkhardt zaczął przywłaszczać sobie coraz to nowe arystokratyczne tytuły i nazwiska, a co gorsza zaczął uprawiać transakcje pieniężne.

Najlepsi jubilerzy różnych stolic świata zawierali mu na jego nazwisko biżuterię, którą on natychmiast sprzedawał i wyjeżdżał. W pierwszych hotelach mieszkając tygodniami, nie płać rachunków.

Wreszcie, po długich latach takiego życia, zdołał go schwycić w Fryburgu.

Na sprawie tłumaczył się, że miał zamiar uregulować wszystkie należności po załatwieniu świetnie się zapowiadających interesów.

W toku sprawy wyszło na jaw, że Burkhardt zajmował się także szpiegostwem w czasie wojny. Skazano go na 7 miesięcy więzienia, uwzględniając „okoliczności łagodzące”.

Stolik do bridża

sam rozdaje karty

W Nowym Jorku ukazał się nowy wynalazek. Jest to stolik do bridża, który sam tasuje i rozdaje między graczy karty.

Wynalazcą nowego elektrycznego stołu bridżowego jest Lawrence Hammond, znany z wynalazienia elektrycznego zegara. Czynność stołu polega na tym, że rozdzielając po 13 kart, miesza je równocześnie.

Po grze wkłada się karty do małej szufladki stołu, który je ponownie wyrzuca przez specjalny otwór po 13 dla każdego gracza.

Specjalna lampka zaświeca się automatycznie przy gracie, który ma rozpoznać kciaki.

Maluczko, a dojdzie do tego, że wymyślona będzie maszyna dla fuszerów.

WINSZUJEMY:

Dziś: Feliksowi
Jutro: Marii

Co wróżą gwiazdy na dzień 20 listopada?

Interesujące przeżyta i przygody

Dzień dzisiejszy obiecuje spotęgować radość życia, ekspansję uczuć i powodzenie w naszych poczynaniach życiowych.

Nadaje się do odwiedzenia osób wysoko postawionych, szukania protekcji, załatwiania spraw towarzyskich, zawierania znajomości, czynienia poszukiwań, rozpoczynania sporów oraz załatwiania wszelkich spraw, związanych z teatrem, występami publicznymi, przyjemnościami i rozrywkami.

Związki dziś zawarte — będą szczęśliwe i trwałe.

Ranek nadaje się do załatwiania spraw, mających pozostać w tajemnicy, a okres późniejszy przynosi potęgę i ekspansję życiową, która osiągnie swe maksimum po godz. 16-ej i później.

Zaznaczyć się wówczas znaczną ruchliwość umysłową i towarzyską, przy-

noszącą nam nowe projekty, pomysły i powodzenie towarzyskie oraz w związku z pracą umysłową lub korespondencją.

Okres późniejszy obiecuje lepsze perspektywy finansowe i powodzenie we współdziałaniu, a po godz. 16-ej zaznaczy się jeszcze lepsza passa, dzięki której możemy przeżywać jakiegoś niespodziewanego wydarzenia, spotkania, zmiany na lepsze a także powodzenie w spekulacjach i wszelkich poczynaniach ryzykownych.

Wieczór obiecuje wesoły nastrój i sympatyczne towarzystwo, powodzenie w zakresie miłości i sztuki i lepsze perspektywy na przyszłość. Dobra passa zaznaczy się najsilniej koło godz. 21-ej i później, a osoby pociągające wówczas poznane — będą mieć na nasze życie późniejsze wpływ dodatni.

Dziecko dziś urodzone — okaże duże zdolności umysłowe i talenty artystyczne — zwłaszcza w kierunku sztuki dramatycznej. Oryginalne, samodzielne, ogólnie lubiane — łatwo osiągnie powodzenie.

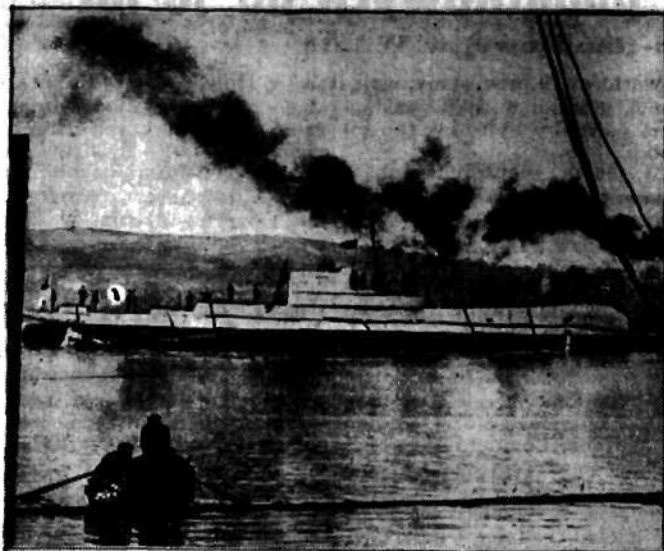
J. S. D.

Zjazd sokołów w Belgradzie



Król Aleksander I wraz z młodym następcą tronu ks. Piotrem opuszczają wyprawę sokołową, zorganizowaną z okazji zjazdu sokołów w Belgradzie.

W dobie „ozbrojenia



W dokach w Chatham koło Londynu została spuszczone posiadająca najnowsze urządzenia techniczne łódź podwodna „Seahorse”.

Chevalier znowu wygwizdany!

Tym razem przez... dzieci

Od dłuższego już czasu czarujący Maurice Chevalier stracił szczęście. Wystarczy, by publiczność, która zachwyca się nim na ekranie, zobaczyła go na scenie, a zachwyt jej natychmiast, znika.

Z najrozmaitszych powodów, jak to już donosiliśmy, wygwizdywano Chevaliera na scenach różnych stolic świata. Tu popełnił jakiś nietyk, tam znowu śpiewał nieodpowiednie piosenki, gdzieś indziej śpiewał zakrótko...

Ale to co go spotkało przed paroma dniami w Paryżu, nie zdarzyło się jeszcze, chyba, żadnemu artyście. Wygwizdały go dzieci!

Chevalier dawał w jednej z sal paryskich przedstawienie dla dzieci. Spiewał swój zwykły repertuar filmowo-operetkowy, opuszczając te piosenki, które według niego, mogłyby zgorzyszyć nieletnich słuchaczy.

Ale dzieciom nie podobał się Chevalier. A dzieci są szczerze w okazywaniu swych uczuć. Ani jedne małe rączki nie złożyły się, więc, do okłasków; przeciwnie, po trzeciej piosence rozległo się tupanie, potem zrazu nieśmiało, później coraz zuchwalsze tupanie i szuranie nogami.

Chevalier uciekł ze sceny, ścigany wrzawą okrzykami.

Pogrzeb wice-prezesa P. K. O. w Warszawie



Onegdaj z kościoła Św. Krzyża odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami wiceprezesa Pocztowej Kasy Oszczędności s.p. Józefa Mokrayńskiego. Na zdjęciu za trumną zmarłego, obok której kroczy straż P.K.O. w mundurach służbowych, widać rodzimę zmarłego.

STOLECZNE MIGAWKI SĄDOWE

O serce kobiety

Nieszlachetne metody blondyna

Pan Ryszard Plebanek był wściekle zazdrosny o pannę Wikcję Szyszko, uroczą młodszą inżynierostwa Z.

Do serca jego wybranki wkraśli się ni z tego ni z owego pewien ponury facet nazwiskiem Wincenty Grób.

Pan Ryszard próbował z początku obrzydzić rywalkę swej bogdance, robił łatwe aluzje do jego

złobnego nazwiska, przekręcając je na „Karawan”, „Nieboszczyk”, „Kociotrup na zawiasach” i t. p.

Ale panna odpowiadała stałe: — Nie chciałbyś pan panie Ryszard żeby ten kociotrup gwizdał pana w rzy, co?

Nieszczęsny kochanek przyznawał w duszy rację okrutnej piękności. Pan Grób był rzeźnikiem, miał 180 cm. wzrostu, proporcjonalnie do tego bary i krucz czuprynę. Pan Plebanek zaś... lepiej o tem nie mówić — poprostu chuderlawy blondyn z kategorią „D” w książeczce wojskowej.

Jednak blondyn zaprzysiągł brunetę w zemście. Nie mogąc jej dokonać osobiście, zaangażował w „cyrk” na Dzień

3 bezrobotnych panów, którzy za skromną opłatą podjęli się dać jego rywalowi wzorową „rumbę” po której według rachunku prawdopodobieństwa powinien poleżeć w szpitalu najmniej 3 tygodnie, jeśli nie będzie komplikacji.

Na dokonanie aktu zemsty wybrano pogodny wieczór październikowy, w którym panna Wikcja miała „wychodnie”, a co za tem idzie spodziewano się, że p. Grób będzie krążył w pobliżu domu przy ul. Twardej 57, gdzie

piękna pokojówka pracuje. Jako znak rozpoznawczy pokazał p. Plebanek episkopowi na dwa dni przedtem władczynię swego serca.

Spokojny, że nie załdzie pomyłka, w dniu egzekucji oczekiwał na powrót swych mścicieli za śmietnikiem na placu Kazimierza Wielkiego.

Jakoż pomyłki nie było. Po godzinie ukazał się na horyzoncie trzech cyrkowców ale w jakże

okropnym stanie. Jeden włókł za sobą wywichniętą nogę. Drugi nie wymawiał połowy alfabetu z powodu utraty uzębienia. Trzeci miał głowę owiniętą w gazetę i owiazaną szpagatem.

— No i jak poszło? — zagadnął nie pewnym głosem mściciel blondyna.

— O... rany gorzkie! — jęknął w odpowiedzi ślepacze.

Szarlotka z nas zrobił. Ale my się na tobie lebiego, niewiedym ko odegramy!

I bez dalszych wyjaśnień trzech inwalidzi rzucił się na swego chlebowca. Kto wie do czego doszło, żeby nie interwencja policji. Zbity, zmaltretowany p. Ryszard po opatrunku zo stał zamknięty wraz ze swymi najemnikami w areszcie.

Tu się dowiedział, że p. Grób oprócz nauki dał jego własnym uczniom po 3 złote żeby swemu klientowi wyperswadowali niskie metody walki o serce kobiety.

W sądzie grodzkim dwaj aplikanci od tygodnia pracują nad przygotowaniem aktu tej ciekawej ze względu na to obyczajowej sprawy. Wyroku nadać nie będziemy — nie przekroczył zapowiadane 7 dni aresztu.

Spór o lorda-majora Londynu

Tradycyjny pochód przez miasto

Co rok o tej porze wybucha w Londynie ten sam spór.

Chodzi o to, czy organizować tradycyjny, romantyczny pochód burmistrza Londynu, noszącego tytuł lorda majora.

Realni, trzeźwo myślący obywatele uważają, że w obecnych ciężkich czasach, kiedy tak ciężko zdobywa się elementarne potrzeby, taka uroczystość jest pustym blazystwem i że niewarto dla romantycznych wspomnień przerywać na wiele godzin ruchu ulicznego w handlowej dzielnicy Londynu.

Ale w tym roku, raz jeszcze zwyciężyła tradycja. Pochód się odbył.

Punktualnie o godzinie 12-tej rozległy się triumfalne fanfary i za-

częli przeciągać barwne obrazy. Powozy z cudacznie przebranymi historycznymi postaciami; przedstawieli kolonizatorów z ich skarbnicami, owoce, kwiaty, drogocenne kamienie; harcerze pokazywali w obrazach, czym się różni młodzież teraźniejsza od chłopów ubiegłych pokoleń, którzy spędzali niedziele przy boku rodziców w krakowanych ubrankach i sztywnych wysokich kołnierzykach.

Ten cały pochód, w którym nie braknie stoniów z Indii i przedstawicieli dzikich szczepów Australii, wprowadza nowego burmistrza Londynu na jego rok trwające stanowisko.

I w tym roku mimo sporów, tradycja zwyciężyła.

Literat węgierski skazany

za opowiadanie o wojnie w Mandżurji

Przed sądem w Budapeszcie stanął niedawno młody pisarz węgierski Zoltan T., liczący 25 lat, oskarżony o agitację przeciw dyscyplinie wojskowej. Według aktu oskarżenia jest on oskarżony o to, że ogłosił w piśmie socjalistycznym „Munka” opowiadanie o Szanghaju, podlegające do nieposłuszeństwa władzom wojskowym. Bohaterem tego opowiadania jest dziecko chińskie, którego ojciec wyszedł pewnego rana i nie wrócił więcej do domu. Zabity został przez kule, która się zabiła w czasie walki między Chińczykami a Japończykami. Syn jego wyszedł, aby go szukać. Błąkał się naprzemiennie wśród domów, rozwalonych granatami i trupów, leżących w kałuży krwi. „A tymczasem w dzielnicy europejskiej bankierzy spekulowali akcjami, fabrykantów armat”.

Oskarżony oświadczył, że nie po czuwa się do winy. Był wstrząśnięty okropnością wojny japońsko-chińskiej i chciał oddać jej głos. Obrona oskarżonego zaznaczył w swojej obronie że gdyby nawet oskarżony dopuścił się występku przez podżeganie do nieposłuszeństwa władzy wojskowej, to sprawa jest nieaktualna, bo kodeks węgierski przewiduje tylko wypadek

buntu przeciw armii węgierskiej. A oskarżony, jako autor artykułu o Chinach, nie podpada pod ten paragraf. Mimo to sąd był innego zdania i skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia „ponieważ opowiadanie jego może wzbudzić uczucia nienawiści do życia wojskowego”.

Yo-Yo w sądzie

Proces o znak towarowy „zabawki krzyżowej”

Ledwo yo-yo zdołało zaaklimatyzować się na ulicach Warszawy — a już trafiło do sądu.

Okazało się, że producent „wytwarzający „yo-yo original” ma pretensje do producenta, który wypuścił na rynek „yo-yo Poland”.

Tu jest niebieski smurek, tam granatowy, ale stemplek posiada kształt podobny.

P. Ludwik Gołębiowski, właściciel patentu „yo-yo original” uważa, że konkurent naruszył prawo o znakach towarowych.

Stąd sprawa sądowa, która niebawem znajdzie się na wokandy.

CZYTAJCIE Tygodnik KINO

RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ

10.30: Transmisja uroczystej sumy z kościoła O.O. Dominikanów ze Lwowa.

11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie odczyt „Społeczna walka z gruźlicą”.

14: „Porady weterynaryjne”. 14.20: Muzyka ze Lwowa. 14.40: Odczyt „O dzierżawach małorolnych”.

15: Muzyka z Lwowa.

16: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty. 16.45: „Kacik językowy”.

17: Koncert solistów z Krakowa.

18: Muzyka lekka.

19.25: Słuchowisko „Marcowy kawaler” J. Bilińskiego.

20: Recital śpiewaczy Liny Lubera-Prokofieff. 20.40: Transmisja z Wied-

nia: „Mistrzowie operetki wiedeńskiej”.

22.45: Muzyka taneczna.

23: Muzyka taneczna.

JUTRO

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty.

16: Skrzynka pocztowa. 16.15: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Płyty.

16.40: Odczyt „Co widzą oczy nasze w świecie, a czego widzieć nie mogą?”

17: Utwory fortepianowe Ap. Szulcety w wyk. kompozytora. 17.35: Duet neapolitański.

18: Muzyka taneczna.

19.20: Skrzynka pocztowa. 19.30: „Na widnokręgu”.

20: Opera z płyt „Carmen”. 22.30: Skrzynka pocztowa techniczna. 22.50: Muzyka taneczna.

Kontrasty dwóch epok



Nowoczesne człłgi armji włoskiej przejeżdżają obok kolumny triumfalnej Tytusa na zakończenie ćwiczeń wojskowych.

Redaktor - Lucjan Duczyński.